



# StoWI

Stowarzyszenie Własności Intelektualnej  
Przyjazne Instrumenty IP (Intellectual Property)

## Spotkanie z Jerzym Szaniawskim

wykładowcą Wydziału Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie,  
biegłym sądowym w sprawach o podobieństwo wyrobów przemysłowych.



9.09.2023 r. Warszawa

**Anna KORELA**, Prezes Stowarzyszenia StoWI (Stowarzyszenie Własności Intelektualnej  
Przyjazne Instrumenty IP):

*Dzień dobry Państwu,*

Serdecznie **witam uczestników** i **słuchaczy** spotkań **StoWI**, które pomogą nam zrealizować piękne cele. Wyjaśnimy:

- **jak uporządkować sferę własności intelektualnej, zwłaszcza przemysłowej w Polsce,**
- **życzliwie wspierać twórców wynalazków,**
- **odbiurokratyzować działanie ważnych instytucji,**
- **eliminować niejasności i niespójności w systemie prawnym.**
- **wygaszać niepotrzebne spory.**

Dziś mamy zaszczyt posłuchać kogoś, **kto** jak nikt inny **potrafi mówić krótko i jasno**. Jest to ktoś, kto potrafi **wychwycić** i odróżnić **niedozwolone kopiowanie** prowadzące do konfliktów i ich eskalacji **od przypadkowego** i ładnego podobieństwa **przedmiotów**.

Pan prof. **Henryk Jerzy JUNOSZA SZANIAWSKI**, wykładowca Wydziału Wzornictwa **Akademii Sztuk Pięknych** w Warszawie,

biegłym sądowym w sprawach o podobieństwo wyrobów przemysłowych.

Ktoś, kto potrafi czytać obrazy.

*Zapraszamy serdecznie do wysłuchania prezentacji.*

Prof. **Henryk Jerzy JUNOSZA SZANIAWSKI** wykładowca Wydziału Wzornictwa **Akademii**

**Sztuk Pięknych** w Warszawie, biegły sądowy w sprawach o podobieństwo wyrobów przemysłowych:

*Dzień dobry.*

Zajmuję się nauczaniem na Wydziale Wzornictwa Przemysłowego, nauczaniem młodzieży prezentowania projektów, rysunków i programów graficznych.

**To tak w skrócie.**

Niezależnie od tego jestem projektantem. Zajmuję się projektowaniem grafiki użytkowej, projektowaniem wzornictwa i przy okazji jako **hobby** i trochę z **powinności** zajmuję się opiniowaniem w kwestiach spornych.

Opiniowaniem produktów, które są albo podobne, albo **wydają się, że są podobne.**

I chciałbym tu w tym naszym krótkim spotkaniu powiedzieć z grubsza, **co to znaczy, że coś jest podobne** i odmienne.

Wieloznaczność tego pojęcia, jak i **interesy osób, które się ze sobą spierają** - powodują, że dochodzi do sporów i nieporozumień.

Czasem są to wieloletnie, kosztowne procesy, ale **można ich uniknąć.** Potrzebne jest **jednak** zrozumienie wielu rzeczy.

Z tym rozumieniem, to nie zawsze tak dobrze idzie. Wiele jest określeń podobieństwa.

Przedstawiam kilka pojęć ze słowników:

**podobnie** to - wyglądający prawie tak samo, mający zbliżony wygląd, mający swoje części proporcji do części innej figury.

I jeszcze **synonimy** - bliźniaczy, zbieżny, zbliżony, jako równie naturalny, pokrewny, styczny, równokształtny, równoległy, równorzędny.

Podejrzewam, że jeszcze jest ileś opisowych formułek, które by rzecz określały.

Na drugim biegunie jest **identyczny**: ten sam, taki sam.

Określenie „**identyczny**” też nie jest wcale takie precyzyjne, bo jeśli np. weźmiemy jakiś przedmiot i będziemy go trzymać w ręku, będzie oświetlony światłem dziennym.

**Zobaczymy, jak wygląda, dotkniemy, wyczujemy jego kształt.**

Weźmy np. zabawkę, misia. Będziemy czuli futerko, wagę, ocenimy jego cechy i jeśli weźmiemy innego misia z tej samej serii produkcyjnej - to zobaczymy, że jest taki sam.

A nasze **zmysły pozwolą nam tylko na przybliżone określenie** cech przedmiotu.

Wiadomo, że każdy taki wyprodukowany miś będzie inny i mniej identyczny.

No, ale my oceniamy, że jest dokładnie taki sam.

Jeśli popatrzymy na tego misia ustawionego w ciemnym pomieszczeniu, na jakimś tle, specjalnie oświetlimy - to obraz misia będzie zupełnie inny od umieszczonego w innych warunkach oświetleniowych i **na innym tle.**

Prof. **Henryk Jerzy JUNOSZA SZANIAWSKI 2** ([06:17](#))

**I już.** Coś, co jest „**identyczne**” w innych warunkach będzie przez nas oceniane jako „**nieidentyczne**”.

Wracając do pojęcia „**podobny**” - to możemy trafić w Warszawie na krzaki w kształcie przypominającym psa. Nikt ich tak nie planował. To tak po prostu sobie wyrosły i skojarzenie z dziwnym psem pokazanym na zdjęciu obok nasuwa się samoistnie.

Potrzebny jest tylko i aż pewien rodzaj wyobraźni.

Natomiast wiemy przy takiej okazji, że poza podobieństwem takim wizualnym żadnego innego nie ma.

Spotkałem się - **przy rozważeniu podobieństwa dwóch produktów o innych kształtach, innych wielkościach i innych proporcjach** z opinią pewnego rzecznika patentowego, że są „identyczne” tylko przez to, że **należały do jednej grupy przedmiotów**.

Takich przedmiotów, które mają tę samą funkcję, ale inny wygląd jest bardzo dużo.

Nieuprawnione jest twierdzenie, że powtórzenie funkcji - przesądza o podobieństwie.

Spotyka się jednak takie twierdzenia prezentowane w opiniach takich osób jak wspomniany rzecznik patentowy, po to żeby wygrać sprawę, żeby przekonać sędziów do swoich zarzutów.

Taka osoba określa przedmioty w sposób radykalny, twierdząc, że coś jest identyczne, mimo że widzimy, że nie jest identyczne.

Prof. **Henryk Jerzy JUNOSZA SZANIAWSKI 2** ([08:59](#))

Kiedy porównujemy **jabłko i gruszkę**, które są owocami, są jadalne i zaokrąglone, ale mają **różne**

**kształty**, różną wielkość, różne proporcje - to jakby **nie jest** w takich nieuprawnionych opiniach **wyraźnie uwzględniane**.

I taki przykład już produktu przemysłowego - samochód, który wiadomo służy przewożeniu, ma 4 koła, reflektory, szyby i tak dalej, drzwi, wloty. Mnóstwo elementów spełniających funkcje techniczne. Wydawałoby się, że skoro to są samochody, spełniają dokładnie taką samą, czy to bardzo podobną funkcję i one są podobne.

Owszem, są podobne, **ale są zupełnie inne**. I nie można powiedzieć, że są identyczne.

Historia jest bogata w różnego rodzaju spory o wynalazki, o patenty jakąś tam własność intelektualną czy własność przemysłową, np. własność jakiegoś pomysłu.

Przykład bardzo ciekawy z lat **1855-1856**. Brytyjski wynalazca **Henryk BESSEMER** eksperymentował z obróbką i procesem technologicznym związanym z wytopem surówki żelaza.

I zauważył, że **wprowadzenie sprężonego powietrza** do rozgrzanej surówki powoduje przedziwne zjawiska: **podwyższenie temperatury i zmiana struktury chemicznej**.

Chodziło mu o to, żeby uzyskać stal o jednorodnej strukturze i uzyskać ten efekt.

Równolegle niejaki **KELLY** - amerykański wynalazca też wprowadził powietrze podczas procesu wytopu surówki i zauważył, że zmniejszyło się zapotrzebowanie na paliwo podgrzewające surówkę.

Postanowił swoje rozwiązanie opatentować.

Obaj panowie chcieli opatentować pomysł na wprowadzenie powietrza w procesie wytopu surówki.

**BESSEMER** był świadomy tego, że doprowadzanie powietrza pozwala na kontrolę składu, a kolejny wynalazca chciał osiągnąć inny cel, zmniejszenie paliwa koniecznego w trakcie podgrzewania surówki.

Spór trwał wiele lat. Ostatecznie **patent** przyznano Panu **KELLY** i tylko jemu.

Po jakimś czasie życie zweryfikowało osiągnięcia obu wynalazców, **KELLY** wycofał się z produkcji stali. A proces **BESSEMER'a** został rozpowszechniony.

Podobnie ciekawe są losy innego wynalazku, który opracowany został przez dwie różne osoby w tym samym czasie.

**Elementy elektroniczne ułożono na jednej płytce.** I w ten sposób powstał pomysł początek układu scalonego.

**NOISE** uzyskał swój patent w kwietniu 1961 roku a **KILBY** lipca 1964 pomiędzy posiadaczami obu patentów wywiązał się spór sądowy. Strony porozumiały się jednak i udzieliły sobie wzajemnie licencji dotyczących posiadanych przez siebie praw patentowych o historia powstania układu scalonego stała się jeszcze jednym przykładem wynalazku opracowanego jednocześnie i niezależnie przez dwu różnych wynalazców.

Stwierdzono, że nie ma co się spierać, po prostu rozwijać i iść dalej.

Kolejny przykład sporu, to słynny spór toczący się **od 2015 roku** między **Apple** i **Samsungiem**. Nasze telefony **są do siebie bardzo podobne**. Można powiedzieć identyczne. **Różnią się zawartością**. Kiedy Apple wprowadził iPhone i **Samsung**, pewne elementy **skopiował**. Rozpoczął się proces, który trwa do dzisiaj. Spór dot. wysokości odszkodowania, które powinno być **zapłacone Apple**.

Ciekawy przypadek z mojego opiniowania podobieństwa to znany „**majonez kielecki**” od lat produkowany znany wszystkim. W czasie jawnej rozprawy można było usłyszeć, że **inny producent** korzystając z tego, że majonez kielecki ma swoją markę i wiedząc o tym, że upodabniając się do niego będzie mógł uzyskać korzyść ze sprzedaży rozpoczął oferowanie bardzo podobnego. Sprawa skończyła się tym, że nakazano aby **majonez giganta naśladowującego majonez kielecki** został **usunięty z rynku**.

Istotą tego podobieństwa było to, że zastosowano **identyczne tło**, identyczne **kolory** oraz ważny element centralny **elipsę**, gdzie umieszczane były są napisy z nazwą.

Tak to wygląda na produkcie.

Ten rozmyty obraz pozwala na ocenę ogólną. Czy szybko, w warunkach sklepowych kupujący są w stanie dokładnie rozpoznać „**ten kielecki**” czy „**inny kielecki**”.

W opinii analizowałem, które z elementów są zapamiętywane i kiedy może dojść do tego, że nabywca popełni błąd, czy weźmie produkt konkurenta, a nie ten oczekiwany przez siebie zaplanowany.

A tu kolejna ciekawa historia, polegająca na tym, że występuje **ta sama nazwa herbaty i czerwony kolor opakowania**.

Jest dużo tych herbat różnych producentów. Pakowane są one zwykle są w **pudełka w kolorze czerwonym**.

Kancelarie prawne, które inicjują tego rodzaju spory o podobieństwa opakowań (bo tylko to potrafią) twierdzą w takich przypadkach, że skoro herbata jest w opakowaniu z czerwonym tłem - to znaczy, że tylko jeden producent może tego typu opakowanie wprowadzić na rynek. Jednak kojarzenie herbaty z czerwonym kolorem nie jest zasługą producenta i też dystrybutora herbaty. W każdym razie **sąd oddalił wniosek o zakazanie** konkurencji wprowadzania do obrotu herbaty w opakowaniu z tłem w kolorze czerwonym.



**StoWI**

Stowarzyszenie Własności Intelektualnej  
Przyjazne Instrumenty IP (Intellectual Property)

## Zapraszamy na następne spotkania:



**23.09.2023 r.** sobota o godz. 12:00

prof. Ewa NOWIŃSKA

„POLSKI SĄD PATENTOWY - czytelna koncepcja, którą trzeba przypomnieć i urzeczywistnić”



**30.09.2023 r.** sobota o godz. 12:00

mgr inż. Arkadiusz KWAPISZ

„Boję się nie tyle sztucznej inteligencji, ile naturalnej głupoty.”